

KOMISJA LITURGICZNA EPISKOPATU

W A. A. S. LII (1960) Nr 14 pag 987 zawarty jest następujący dekret:
SACRA CONGREGATIO RITUUM

Laudibus in blasphemiarum reparationem nova additur invocatio.

URBIS et ORBIS

Sanctissimus Dominus noster Ioannes Divina Providentia Pp. XXIII, in Audientia diei 12 Octobris mensis anno 1960 infrascripto Sanctorum Rituum Congregationis Cardinali Praefecto concessa, statuere benigne dignatus est, ut laudibus in blasphemiarum reparationem, quae incipiunt *Benedictus Deus*" (italice: „Dio sia Benedetto”), addatur invocatio: „Benedictus Sanguis eius pretiosissimus (italice: „Benedetto il suo Preziosissimo Sanguis” et quidem post invocationem „Benedictum Cor eius Sacratissimum”.

Quibuslibet contrariis nihil obstantibus.

Datum Romae, ex Aedibus Sacrae Rituum Congregationis, die 12 mensis Octobris, anno 1960.

† C. Card. CICOGNANI, Ep.
Tusculanus, Praefectus

Henricus Dante, a Secretis.

W polskim tekście po wezwaniu

NIECH BĘDZIE UWIELBIONE NAJŚWIĘTSZE SERCE JEZUSOWE
należy dodać

NIECH BĘDZIE UWIELBIONA JEGO KREW NAJDROŻSZA

Równocześnie przypomina się, że wezwanie

NIECH BĘDZIE POCHWALONE JEJ CHWALEBNE WNIEBOWZIĘCIE
dodaje się po wezwaniu

NIECH BĘDZIE POCHWALONE IMIĘ MARYI DZIEWICY I MATKI
a nie przed nim.

Ks. Tadeusz Szwarzgryk, Kraków

SAMOBÓJSTWO I POGRZEB KOŚCIELNY

W Kościele Katolickim samobójstwo pojęte jako odebranie sobie życia w sposób zamierzony na własną rękę było i jest w zasadzie potępione. Kościół wychodzi tu z założenia, że prawo człowieka do własnego życia nie sięga samounicestwienia.

Problem samobójstwa jest wciąż aktualny i poświęca się mu coraz więcej uwagi. Interesuje on nie tylko Kościół. Zajmują się nim także uczeni: lekarze, socjologowie, prawnicy...

Z danych statystycznych wynika, że do samobójstwa dochodzi dość często w stanie mniejszych czy większych zaburzeń psychicznych, występujących czy to pod postacią wyraźnej choroby psychicznej, psychozy depresyjnej, czy też stanu afektywnego. Nie małą rolę odgrywa też tu alkoholizm.

Czasem jednak targnięcie się na własne życie bywa zupełnie niespodziewane dla otoczenia i wydaje się, że nie było powodów do takiego rozpaczliwego kroku. Dopiero dokładniejsze zbadanie warunków, w których popełnione zostało samobójstwo oraz analiza osobowości samobójcy wykazują, że był on niezrównoważony, impulsywny, bardzo wrażliwy i drażliwy, tak że nawet drobne konflikty i nieporozumienia działały na

niego bardzo silnie. Odratowani, niedoszli, tacy samobójcy, często przyznają, że targnęli się na życie nagle, pod wpływem impulsu i cieszyli się, iż zostali odratowani¹.

Także trudne warunki materialne, a przede wszystkim nagła utrata podstaw egzystencji, bezrobocie itd., może się stać niejednokrotnie przyczyną samobójstwa, zwłaszcza u osób o mało odpornym układzie nerwowym.

Organizacja Narodów Zjednoczonych opublikowała w roku 1956, statystykę samobójstw z ostatnich 56 lat na terenie 25 krajów. Z danych tych wynika, że na 100 tysięcy mieszkańców przypada średnio 17 samobójstw na rok. Największą ich ilość zanotowano w Japonii, Danii, Austrii i Szwajcarii, a najmniejszy procent przypada na Irlandię, Chile, Szkocję i Hiszpanię².

Znamiennym jest fakt tak licznych samobójstw w wymienionych powyżej krajach jak również w innych, takich jak Stany Zjednoczone, a zwłaszcza Szwecja, która jest słynna z wspaniałej, na wysokim poziomie postawionej opieki lekarskiej nad obywatelami kraju. Nie o tym jednak chcemy mówić w tym artykule.

Zjawisko licznych stosunkowo samobójstw nie jest również obce dla społeczeństwa polskiego. Rocznik Statystyczny³ informuje nas, że w roku 1957, Milicja Obywatelska zarejestrowała 1446 zamachów samobójczych, a w roku 1958 było już ich znacznie więcej, bo ogółem, tych tylko notowanych 1564.

W 1959 roku, tylko na terenie województwa krakowskiego dane statystyczne Komendy Wojewódzkiej MO w Krakowie⁴, zanotowały 170 wypadków samobójstw. Przyczyny tego były różne: choroby psychiczne, alkoholizm, kalectwo, nieporozumienia rodzinne... Zdarzyła się nawet w ubiegłym roku (1959) na terenie województwa krakowskiego, rzecz niesłychanie rzadka, samobójstwo dziecka, a przyczyną były niepowodzenia szkolne.

Jeden z tygodników⁵, ukazujący się w Polsce, podaje: „...najwięcej samobójstw przypada na miasto. W 1958 roku aż 961 mieszkańców miast targnęło się na swoje życie, podczas gdy na wsi uczyniły to 603 osoby. W 1959 roku liczby te wyglądały następująco: miasto — 1212 samobójstw, wieś — 611”.

Jeszcze lepiej obrazują ten stan, zamieszczone w tymże tygodniku, tabele przedstawiające statystycznie zamachy samobójcze za lata od 1955 do 1960 roku oraz wiek samobójców i ich stan cywilny:

ZAMACHY SAMOBÓJCZE W POLSCE

Rok	Ogółem	Odratowano
1955	790	54
1956	927	81
1957	1446	140
1958	1564	128
1959	1823	130
1960 (I półr.)	1005	77

¹ Por. W. Grzywo-Dąbrowski, *Medycyna sądowa dla prawników*, Warszawa 1957, 259—260.

² Statystyka ta nie obejmuje Polski.

³ *Rocznik Statystyczny*, Warszawa 1959, 398—399.

⁴ Por. *Dziennik Polski*, z 11 lutego 1960 r. (nr 35), s. 4.

⁵ *Dookoło Świata* Nr 47 (360) z dnia 20 listopada 1960 r.

WIEK SAMOBÓJCÓW

Rok	14 lat i mniej	15—20	20—30	30—50	50—70	Powyżej 70 l.
1955	5	38	179	308	225	33
1956	4	60	210	358	259	36
1957	10	88	361	564	381	42
1958	12	110	402	607	364	69
1959	10	90	409	758	491	65
1960 (I p.)	8	78	189	419	278	37

STAN CYWILNY SAMOBÓJCÓW

Rok	Kawalerowie i panny	Żonaci i zamężne	Wdowcy i wdowy	Rozwiedzeni i rozwiedz.	Stan cyw. nieznanym
1959	471	1089	176	46	41
1960 (I p.)	248	616	93	27	27

Zdarzające się coraz częściej wypadki samobójstwa następują nieraz poważne trudności w duszpasterstwie parafialnym. Wiadomą jest bowiem rzeczą, że prawo kanoniczne pozbawia samobójców pogrzebu kościelnego⁶. Z drugiej zaś strony niejednokrotnie trudno jest ustalić czy w konkretnym wypadku mamy do czynienia z rzeczywistym przestępstwem skutecznego targnięcia się na własne życie, za które Kościół karze odmową pogrzebu kościelnego.

Według Kodeksu Prawa Kanonicznego, prawo do pogrzebu kościelnego przysługuje w zasadzie wszystkim ochrzczonym⁷. Prawo to wynika z chrztu⁸ i dogmatu o świętych obcowaniu⁹.

Poza tym prawo do pogrzebu kościelnego należy do uprawnień wynikających z publicznego prawa kościelnego. Dlatego też żaden wierny nie może się nawet zrzec tego prawa własną powagą lub w testamencie.

Wernz zauważa, że chociaż wierni mogą się zrzec uroczystego urządzenia pogrzebu kościelnego, to jednak nie mogą swoją wolą wykluczyć urządzenia pogrzebu w ogóle¹⁰. A dzieje się tak dlatego, że pogrzeb należy do uprawnień prawa publicznego.

Wynika więc z powyższego, że pogrzeb kościelny przysługuje ochrzczonym z zasady, a pozbawienie go kogoś jest wyjątkiem. Co do wyjątków zaś, jak wiemy obowiązuje zasada, że ustawy stanowiące kary albo ograniczające swobodę wykonywania praw, albo zawierające wyjątek od ustawy należy ściśle tłumaczyć¹¹. Zasada ta ma więc zastosowanie jeżeli chodzi o prawo pozbawiające pogrzebu kościelnego. Nie można tego prawa, zgodnie z zasadą, rozciągać na osoby w prawie nie wymienione, ani też stosować go, jeżeli nie będą rzeczywistnie wszystkie warunki przepisane. Na tej podstawie Kodeks wyliczając osoby pozbawione pogrzebu

⁶ Nie chodzi tu o pozbawienie samobójcy pogrzebu jako takiego, jest on bowiem obowiązkiem ludzkim i nikomu nie może być odmówiony, lecz o pogrzeb kościelny połączony z obrzędami przepisany przez Kościół.

⁷ Por. kan. 1239 § 3.

⁸ Kan. 1239 § 1.

⁹ Por. H. Insadowski, Kościelne prawo pogrzebowe, Włocławek 1930, 160.

¹⁰ Wernz, *Jus decretalium*, III, n. 780, nota 35.

¹¹ Kan. 19.

· dodaje: jeżeli przed śmiercią nie dali żadnych oznak skruchy¹². Takie znaki skruchy winny być udowodnione. Nie wymaga się tutaj zupełnie pewnych i oczywistych oznak tej skruchy. Mogą być one różne, jak np. wezwanie kapłana, choćby ten nie zdążył przybyć na czas przed śmiercią.

W wypadkach wątpliwości czy to prawnej, gdy chodzi o istnienie lub zakres samego prawa, czy faktycznej, gdy idzie o okoliczności lub warunki faktu, należy tłumaczyć na korzyść osób zainteresowanych. Stwierdza to wyraźnie sam Kodeks Prawa Kanonicznego. Jeżeli w wymienionych wypadkach zachodzi jakakolwiek wątpliwość co do faktu, powodującego pozbawienie pogrzebu kościelnego, lub jego poczytalności, albo co do istnienia oznak skruchy, należy, o ile czas na to pozwoli, odnieść się do Ordynariusza; jeżeli zaś nie da się wątpliwości usunąć, nie należy pogrzebu kościelnego odmawiać, byleby jednak przez to nie spowodowano zgorzszczenia (kan. 1240 § 2). Takiemu zgorzszczeniu można zapobiec np. podając do publicznej wiadomości oznaki skruchy, na jaką zdobył się zmarły, albo powołując się na miłosierdzie Boże, albo też odmawiając uroczystego pogrzebu, lub pomijając niektóre obrzędy pogrzebowe, jak *Officium Defunctorum*, Mszę św. itd. Należy tu jednak postępować zawsze z wielką oględnością i roztropnością.

Pozbawienie pogrzebu kościelnego jest karą wymierzoną za pewne przestępstwa, jest karą publiczną, stąd też i przestępstwo, za które została ona wymierzona, powinno być publiczne, tzn. takie, o którym powszechnie wiadomo, albo zdarzyło się w takich okolicznościach, iż nie da się go ukryć¹³.

We wszystkich wypadkach wyliczonych w kan. 1240 §1, kara pozbawienia pogrzebu kościelnego jest karą *latae sententiae*. Stąd już samo przestępstwo pociąga za sobą karę pozbawienia pogrzebu kościelnego, jeżeli przestępca nie dał żadnych oznak skruchy przed śmiercią¹⁴.

Osoby, które Kodeks Prawa Kanonicznego pozbawia pogrzebu kościelnego można podzielić na dwie grupy: nieochrzczonych oraz pozbawionych pogrzebu z powodu popełnionego przestępstwa. Zajmiemy się tylko tą drugą grupą osób, po zapoznaniu się z podanymi powyżej zasadami prawnymi, a w szczególności tymi, którzy dopuścili się przestępstwa samobójstwa.

W Kodeksie Prawa Kanonicznego czytamy, że pogrzebu kościelnego są pozbawieni samobójcy, którzy z rozmysłem pozbawili się życia¹⁵. Przedkodeksowe prawo kanoniczne, podobnie jak i obecnie obowiązujące, pozbawiało pogrzebu kościelnego tych, którzy z rozmysłem pozbawili się życia. Już w Dekrecie Gracjana czytamy: „Za tych, którzy z rozmysłem pozbawili się życia czy to za pomocą broni lub trucizny, czy przez powieszenie się lub w jaki inny sposób nie można przy Ofierze czynić żadnej komemoracji, ani nie wolno eksportować ich do grobu ze śpiewem psalmów”¹⁶.

Między rubrykami Rytuału Rzymskiego, który po raz pierwszy został wydany przez papieża Pawła V w roku 1614, a następnie uzupełniony był przez Benedykta XIV w 1752 r. i św. Piusa X w 1913 roku, a przepisami Kodeksu, odnośnie odmowy pogrzebu kościelnego samobójcom istniała poważna różnica. Tenże Rytuał zabraniał chowania po katolicku

¹² Kan. 1240 § 1.

¹³ Kan. 2197 n. 1.

¹⁴ Kara zostaje zaciągnięta przez człowieka żyjącego, przed śmiercią, w momencie zadania przyczyny śmierci, np. samobójstwa.

¹⁵ Kan. 1240 § 1.

¹⁶ C. 11, C. XXIII, qu. 5.

tych, którzy pozbawili się życia z powodu depresji lub uniesienia, nie zaś, gdy miało to miejsce z powodu choroby umysłowej¹⁷. Następnie typyczne wydanie Rytuału Rzymskiego z 1925 roku, dostosowane do przepisów Kodeksu, tych różnic już nie zawiera, a odnośny przepis Rytuału w tej materii pokrywa się z dyspozycją prawa kanonicznego.

Ponieważ pozbawienie pogrzebu kościelnego jest ciężką karą, dlatego też wymaga się zupełnie pewnego ustalenia faktu, że dana osoba rzeczywiście i z rozmysłem pozbawiła się życia. Samobójstwo zatem powinno posiadać pewne przymioty, a przede wszystkim musi być pewne. Stąd też, jeżeli np. znajdzie się topielca, to nie można go tym samym pozbawić pogrzebu kościelnego, dokąd nie zostanie dowiedzione w sposób zupełnie pewny, że mamy tu do czynienia z faktycznym samobójstwem. Gdyby jednak mimo wszystko istniała wątpliwość czy odebranie życia nastąpiło z powodu depresji, choroby umysłowej, można pochować po katolicku, lecz bez okazałości i uroczystości pogrzebowych¹⁸.

Pozbawienie pogrzebu kościelnego jest, jak już powiedzieliśmy powyżej, ciężką karą. Karać zaś można tylko tego kto dopuścił się przestępstwa, inaczej mówiąc: przyczyną kary jest przestępstwo. Kodeks Prawa Kanonicznego wyjaśnia, że „przestępstwem w prawie kościelnym nazywa się zewnętrzne i moralnie poczytalne przekroczenie ustawy, do której dołączona jest sankcja kanoniczna przynajmniej nieokreślona” (kan. 2195 § 1).

Aby przekroczenie prawa karnego było przestępstwem, musi ono posiadać pewne cechy:

1) Musi być zewnętrzne naruszenie ustawy, czyn musi być zewnętrznym, tj. podpadający pod zmysły, a więc widzialny, słyszalny lub dotykalny.

2) Zewnętrzne naruszenie ustawy musi być przedmiotowo ciężkie: kary bowiem kościelne są dolegliwością ciężką, to też wymagają ciężkiej winy. Wielkość przestępstwa ocenia się nie tylko według mniejszej czy większej ważności ustawy, lecz także według stopnia winy, czyli złej woli przestępcy oraz wielkości szkody z przestępstwa wynikającej (kan. 2196).

3) Zewnętrzne naruszenie ustawy musi być działającym moralnie poczytalne. Poczytalność stanowi składnik podmiotowy przestępstwa. Do zaistnienia przestępstwa nie wystarcza sama czynność zewnętrzna naruszająca ustawę; musi być ten czyn zewnętrzny przypisalny działającemu jako sprawcy; ma miejsce to wtedy, gdy sprawca czynu przestępczego działa świadomie i dobrowolnie. „Poczytalność przestępstwa zależy od złej woli przestępcy, tj. od świadomego i dobrowolnego zamiaru naruszenia prawa karnego lub od zwinionej nieznanym naruszonej ustawy, albo od zaniechania należytej pilności (ostrożności) w działaniu” (kan. 2199).

4) To zewnętrzne naruszenie ustawy musi być całkowicie dokonane. „Nie zaciąga się kary ustawą przewidzianej, jeżeli przestępstwo nie zostało całkowicie dokonane w swoim rodzaju, wyrażonym słowami ustawy, które należy brać w dosłownym znaczeniu” (kan. 2228).

Reasumując i stosując powyższe w naszym wypadku do samobójstwa należy zaznaczyć, że Kościół karze odmową pogrzebu kościelnego tylko

¹⁷ Tit. VI, c. II, n. 3: „Seipsos occidentibus ob desperationem, vel iracundiā (non tamen si ex insania id accidat), nisi ante mortem dederint signa poenitentiae”.

¹⁸ S. C. Off., 16 maii 1886: „...Quando tamen dubium superest utrum mortem quis sibi dederit ob desperationem vel insaniam, dari potest ecclesiastica sepultura, vitatis tamen pompis et solemnitatibus exequiarum”.

za takie samobójstwo, które jest przestępstwem w pojęciu prawa kanonicznego, a więc:

a) Musi to być rozmyślne smobójstwo, czyli czyn popełniony z zupełną świadomością, świadomie i dobrowolnie. Każdy rodzaj zmaćenia świadomości zmienia istotę czynu, a wszystko cokolwiek znosi wolną wolę lub zupełną świadomość umysłu znosi karę. Nie można wobec tego pozbawiać pogrzebu kościelnego tego, który odebrał sobie życie z powodu choroby umysłowej. Taka choroba winna być jednak udowodniona przy pomocy pewnych oznak. Przyjąć bowiem trzeba, że normalnie człowiek działa świadomie i dobrowolnie. Dlatego jeżeli zewnętrznie ustawę przekroczone, przypuszcza się w zakresie zewnętrznym (*in foro externo*); że zachodziła wina umyślna, dopóki brak winy nie zostanie udowodniony (kan. 2200 § 2).

b) Następnie samobójstwo winno być samo w sobie zupełne, czyli śmierć powinna nastąpić z czynu samobójczego, a nie z jakiejś innej przyczyny oraz powinno być wprost zamierzone, czyli czyn samobójczy powinien być wykonany z zamiarem odebrania sobie życia. Inaczej mówiąc śmierć musi być skutkiem samobójczego zamiaru i popełnionego czynu. Czyny, które pośrednio sprowadzają śmierć nie mogą być określone jako samobójcze.

Kan. 2228 Kodeksu Prawa Kanonicznego stanowi, że przestępca nie zaciąga przewidzianej kary w ustawie, jeżeli przestępstwo nie jest w swoim rodzaju zupełnie dokonane według brzmienia ustawy.

Przestępstwo zaś, jak już wiemy, jest dokonane (*consumatum, perfectum*), jeżeli działanie przestępne całkowicie odpowiada wszystkim warunkom obiektywnym i subiektywnym, jakie ustawa określa dla danego przestępstwa, innymi słowy, jeżeli czyn przestępny posiada wszystkie cechy czyli znamiona przewidziane w ustawie, a nadające działaniu charakter przestępstwa oraz jest działającemu poczytalny. I tu dochodzimy do następnego zagadnienia.

c) Czyn samobójczy musi być moralnie poczytalny, inaczej mówiąc przypisalny działającemu świadomie i dobrowolnie. Warunkiem wszelkiej kary kościelnej jest ciężka wina; kan. 2218 § 2, dodaje, że nie tylko te okoliczności, które znoszą wszelką poczytalność, lecz również i te, które wykluczają ciężką winę uwalniają w zakresie zewnętrznym od wszelkiej kary¹⁹ wiążącej tak siłą faktu jak i mocą orzeczenia (*latae et ferendae sententiae*).

Istotnym składnikiem poczytalności przestępstwa jest używanie rozumu i wolności woli; dlatego też poczytalność zostaje zmniejszona lub nawet zniesiona, o ile działanie rozumu lub woli zostaje zakłócone lub wyłączone. Takie działanie władz umysłowych może być zniesione względnie zakłócone na skutek braku używania rozumu, upośledzenia władz umysłowych lub zakłócenia czynności psychicznej²⁰. O okolicznościach, które wpływają na poczytalność przestępstwa mówi Kodeks w kan. 2201—2206. Mowa tu przede wszystkim o okolicznościach znoszących lub zmniejszających poczytalność.

Należy również pamiętać, że wiek niedojrzały wymawia od wszystkich kar wiążących siłą faktu. Ogólnie przyjmuje się, że również dziewczęta,

¹⁹ Chodzi tu o kary w ścisłym znaczeniu; nie odnosi się to do środków zaradczych i pokut.

²⁰ Por. L. Wachholz, *Psychopatologia sądowa*, Warszawa (bez roku wydania).

tak samo jak chłopcy do czternastego roku życia nie zaciągają kar wiążących siłą faktu (latae sententiae)²¹.

Nie bez znaczenia będzie też zwrócenie uwagi na zasady prawa co do tłumaczenia kar. I tak ustawy karne należy ściśle tłumaczyć według brzmienia słów (kan. 19). W razie wątpliwości stosować trzeba wykładnię dla przestępcy łagodniejszą. *In poenis benignior est interpretatio facienda* (kan. 2219 § 1).

Stąd w wypadku wątpliwości czy samobójstwo zostało popełnione z powodu choroby umysłowej... należy decydować na korzyść zmarłego. To samo odnosi się do wypadku, kiedy powstaje wątpliwość, czy samobójstwo było dobrowolne, czy przypadkowe²². Dlatego też, gdy z jednej strony zaistnieje wątpliwość co do poczytalności samobójstwa, a z drugiej mogą powstać pewne trudności lub zgorzienie dla innych, należy całą sprawę przedstawić Ordynariuszowi do rozstrzygnięcia. Zwraca się do Ordynariusza oraz przedstawia wszystkie okoliczności wraz ze swoją opinią co do możliwych następstw, proboszcz, a nie osoby zainteresowane.

d) Wreszcie należy stwierdzić czy samobójca nie okazał jakichś oznak skruchy przed nadejściem śmierci. W takim bowiem wypadku nie należy odmawiać pogrzebu kościelnego²³.

Na marginesie tego co powiedziano powyżej można poczynić jeszcze inne uwagi i spostrzeżenia, które się nasuwają.

Naturalny strach przed śmiercią sugeruje w jakimś stopniu, w wypadku samobójstwa, możliwość pewnego rodzaju pomieszania zmysłów, poważnych zaburzeń psychicznych czy nerwowych, zwłaszcza u ludzi wierzących w Boga i życie pozagrobowe. Nie bez znaczenia jest też naturalna odraza i strach przed śmiercią samobójcy, które mogą także wyłączać pełną dobrowolność i poczytalność przestępstwa. Dochodzi do tego jeszcze świadomość przykrości i wstydu, wynikających z takiego czynu dla rodziny samobójcy i jego bliskich²⁴.

Zwłaszcza w dzisiejszych czasach wyczerpania psychicznego i nerwowego, częstych napięć i niepewności mogą się zdarzyć nagle stadia depresji, zwłaszcza u ludzi o małej odporności psychicznej i nerwowej. Stąd też jeżeli istnieją wątpliwości w tej materii można przyjąć zmniejszoną poczytalność moralną²⁵.

Należy jednak zaznaczyć, że tam gdzie zasady wiary zastąpione zostały osobistymi sądami, gdzie góruje laicki pogląd na życie człowieka, bojaźń przed śmiercią jest znacznie mniejsza, a może w niejednym wypadku żadna.

Przed wejściem Kodeksu Prawa Kanonicznego w życie, według rubryk dawnego Rytuału Rzymskiego, jak to już zostało powiedziane po-

²¹ Por. kan. 2230.

²² J. Grosam, *Selbstmord und kirchliches Begräbnis* — Theologisch-praktische Quartalschrift 90 (1937) 237.

²³ F. König pisze na ten temat w Theologisch-praktische Quartalschrift 97 (1949) 147, co następuje: „Es kann daher sein, dass einer den Selbstmord «deliberato concilio» verübt hat, ohne dass dies zu beweisen ist; denn diese Absicht ist nachzuweisen und nicht das Gegenteil. Andererseits konnte es sein, dass die äusseren Umstände eindeutig für einen vollkommen freiwilligen Selbstmord sprechen, aber für den Täter aus irgendwelchen, ausserlich nicht feststellbaren Gründen eine schwere Schuld nicht gegeben ist”.

²⁴ Tamże, s. 148.

²⁵ Por. Vermeersch-Creusen, *Epitome Iuris Canonici*, Romae 1940, II, n. 549.

wyżej, wyłączeni byli od korzystania z prawa do pogrzebu kościelnego także ci, którzy odebrali sobie życie ob *desperationem vel iracundiam*, czyli inaczej mówiąc chodziło tu o samobójstwo, które używając dzisiejszego języka można by zaliczyć do czynów uczuciowych. Trzeba jednak przyznać, że stojąc na gruncie dzisiejszej psychologii, i w takim wypadku, nie można tu przyjąć jakiejś ciężkiej winy. Może właśnie dlatego w nowym Rytuale Rzymskim, po ogłoszeniu Kodeksu, nie ma już o tym żadnej wzmianki.

Z drugiej jednak strony u tych ludzi, którzy żyli w religijnej obojętności, i bez tej nawet zewnętrznej łączności z Kościołem, którzy nie uczęszczali na niedzielną Mszę św., nie przystępowali do sakramentów świętych, istnieje większe prawdopodobieństwo poczytalności ich czynów, z racji wyżej podanych, w wypadku samobójstwa.

Gdyby Kościół grzebał po katolicku także takich samobójców, nie trudno by było o poważne zgorzsenie wśród wierzących, zwłaszcza gdy nie tylko ich śmierć, ale także i życie dalekie było od zasad wiary.

Poza tym, jak wiemy, odmowa pogrzebu kościelnego samobójcy ma być nie tylko karą, ale i poważnym upomnieniem i przestrożą dla innych. Można i trzeba to nieraz, w razie potrzeby, taktownie i spokojnie wyjaśnić rodzinie zmarłego, w wypadku odmowy pogrzebu kościelnego, unikając przy tej okazji jakichkolwiek krytycznych uwag pod adresem zmarłego, którego życie już zostało zamknięte, należy do Pana Boga, i nad którym Kościół nie ma już żadnej władzy.

Już z tego co powiedziano powyżej wynika, że nie zawsze i nie każdego samobójcę pozbawia Kościół pogrzebu. Obecnie zajmiemy się pokrótce takimi wypadkami, w których samobójcy można urządzić pogrzeb kościelny:

1) Na pewno nie jest pozbawiony samobójca pogrzebu kościelnego, o ile przed śmiercią przejawił oznaki skruchy (kan. 1240).

2) Nie są pozbawieni pogrzebu kościelnego ci, którzy nie są zdolni do popełnienia przestępstwa. I tak za przestępstwo są nieodpowiedzialni (*delicti incapaces*), którzy w chwili czynu nie mają używania rozumu (kan. 2201 § 1), jak dzieci, które nie doszły jeszcze do używania rozumu, osoby we śnie pogrążone lub zupełnie pijane itd.

a) Stałe obłąkani (*habitualiter amentes*), chociażby miewali chwile przytomności (*lucida intervalla*) i w niektórych rozumowaniach lub czynach wydawali się zdrowi, są prawnie uważani za nieodpowiedzialnych za przestępstwo (kan. 2201 § 2). Chodzi tu o choroby umysłowe, które są liczne i mogą posiadać różny stopień nasilenia. Zresztą choroby umysłowe nie zawsze osiągają od początku taki stopień nasilenia, że chorego umysłowo człowieka należy zaraz uważać za niezdolnego do spełnienia czynu ludzkiego, a zatem za niepoczytalnego za popełnione przestępstwo np. samobójstwa. Ocena tego rodzaju choroby, jej rozwoju jak i stopnia nasilenia należy do lekarza psychiatry.

Jeżeli choroba umysłowa ma charakter trwały i ciągły, to poczytalność jest wykluczona nawet w okresach zelżenia, w tzw. *lucida intervalla*; jeżeli ma charakter okresowy, poczytalność, zależnie od natężenia choroby, zostaje wykluczona lub zmniejszona, w czasie jej trwania. To samo trzeba powiedzieć o schizofremii (*dementia praecox*) i niedowładzie postępowym.

b) Inne choroby umysłowe i zaburzenia psychiczne oraz upośledzenie rozwoju umysłowego, jak idiotyzm, głupactwo, ograniczenie umysłu (*debilitas mentis*), padaczka (*epilepsja*), somnambulizm, histeria, neurastenja, otępienie starcze, majaczenie (*delirium*), mniej lub więcej zależne od natężenia,

zmniejszają poczytalność (por. kan. 2201 § 4)²⁶. Ważna też jest tu zasada: *in dubio pro reo...* w wypadku wątpliwości... nie odmawiać pogrzebu kościelnego²⁷. Nie bez znaczenia będzie też opinia lekarska.

c) Oprócz chorób umysłowych lub niedorozwoju umysłowego, również inne przyczyny mogą wywołać zakłócenie czynności psychicznej. Należą tu stany hipnotyczne, psychozy na tle gorączki, alkoholizm, morfinizm, kokainizm itp. Mogą one być zawinione lub niezawinione.

W praktyce największe znaczenie posiada zatrucie alkoholem, dlatego też Kodeks specjalnie je wymienia. Odróżniamy zwykle trzy stopnie zakłócenia czynności psychicznej na tle alkoholizmu: 1) stopień podchmielenia, 2) stopień upicia się, 3) stopień zupełnego upojenia czyli bezwładu.

Poczytalność przestępstwa popełnionego w stanie zakłócenia czynności psychicznej przedstawia się następująco: 1) Jeżeli sprawca umyślnie wywołał stan zaburzenia psychicznego po to, by łatwiej dokonać przestępstwa i uwolnić się od odpowiedzialności, poczytalność jest zupełna; 2) jeżeli sprawca, wywołując dobrowolnie stan zaburzenia, przewidział lub powinien był przewidzieć, że w takim stanie dopuści się przestępstwa, nie jest wolny od odpowiedzialności karnej, chociaż poczytalność jest mniejsza, aniżeli gdyby przestępstwo popełnił w stanie zupełnej poczytalności; 3) jeżeli zaburzenia są niezawinione, niedobrowolne, a tak wielkie, że znoszą całkowicie używanie rozumu i swobodę decyzji woli, poczytalność jest wyłączona. Stąd w świetle kan. 2201 § 3, upicie się samobójcy jeżeli nie było zamierzone, celem dodania sobie odwagi, wyłącza jego poczytalność i czyn w takim stanie popełniony nie jest przestępstwem²⁸.

d) Według kanonu 2230 osoby niedojrzałe nie podlegają karom *latae sententiae*, a tym samym nie są podmiotem przestępstwa zwanego samobójstwem i nie są pozbawione pogrzebu kościelnego, tak chłopcy jak i dziewczęta do 14 roku życia.

e) Następnie małoletni (od 7 do 21 roku życia), zgodnie z kan. 2204, są w zasadzie za przestępstwa poczytani i po 14 roku życia podlegają karom *latae sententiae*, jak powiedzieliśmy wyżej, jednakże w mniejszym stopniu niż pełnoletni. Poczytalność przestępstwa u nich, także i samobójstwa, jest tym mniejsza im bliżsi są wieku dziecięcego²⁹. Ocena należy do sądziego, w naszym wypadku do Ordynariusza. Podstawą zaś oceny będzie stopień rozwoju umysłowego i moralnego samobójcy. Jednakże mniejsza poczytalność małoletnich opiera się na zwykłym domniemaniu prawnym (kan. 2204: „o ile coś innego nie jest pewnym”).

f) Także ciężka bojaźń, która pozbawia działającego używania rozumu, wyklucza wszelkie przestępstwo; przekroczenie bowiem ustawy nie jest wtedy świadome i dobrowolne, a przekroczenie ustawy karnej czysto kościelnej, dokonane pod wpływem nawet względnie ciężkiej

²⁶ Por. Wachholz, *O zaburzeniach umysłowych u dzieci i młodzieży*, Lwów—Warszawa 1927; J. Morawski, *Choroby psychiczne*, Kraków 1929; Oesterle, *De Amentia in Eph. Jur. Can.*, 1955, 284; Por. także T. Bensch, *Wpływ chorób umysłowych na ważność umowy małżeńskiej*, Lublin 1936, 99.

²⁷ Por. Grosem, d. c., 242.

²⁸ Tamże, d. c., s. 243: „Selbstmord in schwerer Trunkenheit ist daher ein Grund zur Gewährung des kirchlichen Begräbnisses, wenn nicht nachweisbar ist, dass die Berausung nur erfolgt ist, um sich zur Untat Mut zu machen oder nach aussen sich einen Entschuldigungsgrund zu verschaffen”.

²⁹ Por. kan. 2204.

bojaźni, najczęściej (plerumque) nie jest przestępstwem, bo będzie to często *actus imperfecte humanus*.

Wreszcie nie bez znaczenia, jeżeli chodzi o poczytalność samobójstwa, jest także uczucie. W prawie karnym przez uczucie czyli silne wzruszenie rozumiemy stan psychiczny, w którym zmysłowa władza pożądarka zyskuje przewagę nad władzami umysłowymi, wskutek czego przestępca działa pod wpływem panującego afektu przy wyraźnym ograniczeniu działalności rozumu i swobody decyzji. Może ono być wywołane działaniem lub zachowaniem się osoby trzeciej albo być wynikiem stanu i właściwości psychicznych przestępcy lub okoliczności, w jakich się on w chwili samobójstwa lub przedtem znajdował.

Uczucie dobrowolnie i świadomie wywołane lub podtrzymywane nie zmniejsza poczytalność, lecz raczej ją zwiększa; w innych wypadkach z mniejszą poczytalność i to tym bardziej im silniejsze jest jego natężenie czyli podniecenie; jeżeli uprzedza i wstrzymuje działanie rozumu i woli, znosi poczytalność zupełnie (kan. 2206).

Widać więc z powyższego, że uczucie, działanie pod wpływem afektu może odgrywać przy samobójstwie poważną rolę. Stąd niejednokrotnie może zaistnieć możliwość pogrzebu kościelnego, jeżeli samobójstwo było popełnione bez rozważania na skutek jakichś nieprzewidzianych okoliczności np. nagła i niespodziewana utrata drogiej osoby, zaskakująca ucieczka małżonka z inną osobą, gwałtowna sprzeczka rodzinna itd. W tych i podobnych wypadkach zachodzić może nieraz prawie automatyczne działanie bez zastanowienia, rozważania, w afekcie ograniczającym, albo nawet wstrzymującym działanie rozumu i swobodę decyzji, będzie to *actus imperfecte humanus*, a przy *benigna interpretatio* po myśli kan. 2219, w tym wypadku będzie możliwy pogrzeb chrześcijański.

Wreszcie na zakończenie należy jeszcze dodać, że pod pojęciem pogrzebu kościelnego rozumiemy nie tylko pochowanie, lecz także ceremonie liturgiczne, które należy zachować przy grzebaniu wiernych zmarłych, a mianowicie: wyprowadzenie zwłok z domu, przeniesienie ich do kościoła, obrzędy i modlitwy w kościele, wyprowadzenie z kościoła na cmentarz i złożenie zwłok w miejscu prawnie przeznaczonym na chowanie wiernych zmarłych³⁰.

Zgodnie z przepisem kan. 1241 za pozbawionych pogrzebu kościelnego, nie wolno odprawiać ani Mszy św. egzekwialnej, ani Mszy św. w rocznicę śmierci, ani też innych publicznych nabożeństw jak *Officium Defunctorum* lub konduktu³¹. Modlitwy prywatne, odmawiane przez osoby prywatne, są dozwolone.

Jeżeliby jednak rządcy kościoła z powodu odmowy groziło jakieś zło wielkie, może on wtedy odprawić obrzęd pogrzebowy nawet w całości byleby to nie spowodowało zgorzenia lub nie wychodziło na wzgardę wiary³².

³⁰ Por. kan. 1204.

³¹ Dopuszczalna jest jednak Msza św. prywatna (por. kan. 809, 2262 § 2, n. 2. H. Jone, *Commentarium in Codicem Juris Canonici*, Paderborn 1955, III, s. 469, wyjaśnia to w następujący sposób: „Privata celebratio Missae hoc loco opponitur celebrationi sollemi. Huiusmodi Missa ergo non potest cantari et celebrari debet sine pompa et ommissa publicatione intentionis”.

³² Por. S. C. S. *Officii* 19 IX 1887; 15 XII 1886 i 6 VII 1898 (Gasparri, *Fontes*, IV, n. 1054; 1103; 1200.

Zaznaczyć bowiem należy, że Kościół nie ma obowiązku odmówić pogrzebu kościelnemu, dlatego też niejednokrotnie, biorąc pod uwagę szczególne okoliczności, pozwala na urządzenie pogrzebu³³.

Kraków

Ks. TADEUSZ SZWAGRZYK

Ks. Karol Mrowiec CM, Kraków

WYCHOWAWCZA ROLA CHORAŁU GREGORIAŃSKIEGO W ŻYCIU MŁODZIEŻY DUCHOWNEJ

Każda instytucja kościelna w dziele wychowania swej młodzieży ma do dyspozycji różnorodne środki pedagogiczne, określone bezpośrednio przez Założyciela, lub wypracowane w ciągu wieków przez najwybitniejszych przedstawicieli zgromadzenia czy seminarium albo wreszcie wprowadzone bezimiennie, jako zwyczaj i czcigodna tradycja, odpowiadająca najlepiej duchowi danego Instytutu. Pozostawiając na uboczu charakterystyczne odrębności spotykane w poszczególnych zgromadzeniach, zwróćmy uwagę na to, co jest wspólne i typowe dla wszystkich zakładów wychowujących młodzież duchowną. Mam tu na myśli przede wszystkim cały szereg praktyk i ćwiczeń duchownych, jak codzienne uczestnictwo we Mszy św., Komunia św., tygodniowa spowiedź, rozmyślania, czytania duchowne, konferencje, nawiedzenia N. Sakramentu, trzykrotny rachunek sumienia w ciągu dnia, odmawianie koronki czy Oficjum Parvum i wreszcie rzadziej występujące, dni skupienia lub rekolekcje roczne. Wypróbowane to środki wychowawcze, które na przestrzeni wieków zdały egzamin. Ich wartość nie podlega dyskusji.

Jednakże sprawa wychowania młodzieży w seminariach, aspiratach czy nowicjatach ma tak podstawowe znaczenie dla przyszłości każdej diecezji lub zgromadzenia, że nie mogą nikogo dziwić zdrowe tendencje, zmierzające do unowocześnienia i ożywienia form już istniejących, by tym trafniej i silniej oddziaływać na psychikę współczesnej młodzieży duchownej. W ostatnich czasach obserwujemy tendencje do nasycenia duchem liturgicznym wzmiankowanych ćwiczeń duchownych¹. Kierunek ten odznacza się wielkim dynamizmem. Zmierzą do tego, by tematyka liturgiczna w jak najszerszym zakresie obejmowała także rozmyślania, nawiedzenia N. Sakramentu, rachunki sumienia, czytania duchowne itp. W powiązaniu liturgii z życiem wewnętrznym adeptów stanu duchownego widzą zwolennicy tego kierunku bodziec i zarazem jeden z głównych środków postępu w życiu wewnętrznym. Włączając się przeto do tej akcji, muzycy kościelni, powinni sobie postawić pytanie: czy muzyka sakralna w ścisłym tego słowa znaczeniu tj. chorał gregoriański może być tu przydatny i wywrze pozytywny wpływ wychowawczy na młodzież zakonną? A jeśli odpowiedź wypadnie twierdząco, nasunie się pytanie drugie: w jakich warunkach chorał gregoriański spełni swą rolę wychowawczą?

³³ Por. A. Petrani, *Ateneum Kapłańskie* 47 (1947) 65.

¹ R. P. E. Bergh SJ, *La vie liturgique et les exercices de piété* (w) *Revue des Communautés religieuses* 1 (1949) s. 24—34. Cyt. za *Paroisse et Liturgie* 3 (1949) s. 176—178.